

Broniąc się przeciw zniesieniu uboju rytualnego Żydzi grają na zwłokę...

Argumenty żydowskie przeczą sobie nawzajem

W obronie uboju rytualnego żydzi zmobilizowali wszystkie swoje siły. Ostatnio w sobotę, odbyła się w siedzibie Gminy Żydowskiej w Warszawie konferencja prasowa, której zadaniem było przekonanie przedstawicieli prasy o słuszności stanowiska żydowskiego.

Z dłuższym wywodem, uzasadniającym ubój rytualny ze stanowiska religijno-moralnego, wystąpił senator prof. dr. Schorr. Przez wywód teologiczny, opierając się na prawach mojszowych i autorytetach żydowskich starał się rabin Schorr wykazać, że ubój rytualny wywodzi się z pozytywnego nakazu „będziesz zarażał, jak ci nakazałem”, że chodzi o wykrawanie mięsa, a przez to o „uświęcenie życia, uśzlachetnienie życia ludzi.

To dowodzenie pełne logicznych krzywków nie jest przekonujące. Z nakazu, „mięsa na polu rozszarpanego nie będziecie jeść” wyprowadzać wniosek, że należy zabijać zwierzęta rytualnie to śmiała wolta myślowa. Rabin podkreślał, że „szlichta” istnieje nieprzerwanie przez setki lat, że religia izraela daje tyle pozytywnych wskazań ochrony zwierząt, iż naród żydowski mógłby być uważany za przodujący... w obronie zwierząt. Uboj rytualny nie jest barbarzyństwem, ale najprawniejszym sposobem zabijania... humanitarnego i zgodny jest z tradycją, a wywodzi się z prawa bożego.

Następnie rabin Schorr powoływał się na słowa namiętnych na „chlebną tradycję” (?) tolerancji dla żydów w Rzeczypospolitej, na wspólne dzielenie jednego losu z Polakami na „naszej ziemi” i t. d.

Również dwaj medycy dr. Maciejewicz i dr. Milejowski (żydzi) bronili uboju rytualnego ze stanowiska humanitarnego i higienicznego. Dość komiecznie brzmiały niektóre argumenty. Przytaczano więc, że wprawdzie z punktu widzenia lekarskiego, każde zabicie jest morderstwem, ale przecież zabija się również zwierzęta dla naukowych celów doświadczalnych i t. p. można więc zgodzić się na ubój rytualny tembardziej, że zadaje on zwierzęciu mniej bólu (i), a ruchy zwierzęcia zabitego rytualnie wywołane są nie świadomą reakcją czuciową, ale działaniem ośrodków podkorowych t. j. ruchy są automatyczne. Kaczkę z odciętą głową pływają wykonując ruchy automatyczne, mimo iż jej centrum mózgowe jest zniszczone i bólu nie może odczuwać.

Operowano dużą ilością cytata z ubojem rytualnym, a choć wiele czołowych powag lekarskich wypowiedziało się przeciw, jakoś te głosy dyskretnie pominięto.

Uboj rytualny ma być również szczególnie higieniczny, gdyż z organizmu ubitego zwierzęcia szybko usuwa krew. Najbardziej podatną na rozkład. Jeden z referentów tak się rozpał w dowodzeniu, że zaryzykował twierdzenie, że ogłuszanie zwierzęcia przed zabiciem jest niehumanitarne, bo powoduje ból. Zwierzęta gdyby mogły wybierać — wołał dr. Milejowski — napewno wołałyby umrzeć sposobem żydowskim!

Nie możemy nieestetycznie przytoczyć opinii zwierząt, natomiast opinia większości ludzi, jest odmienne. Co zaś do higieny i bólu to istnieją sposoby wykrawania zwierzęcia po zabiciu mechanicznym i to sposoby conajmniej równie dobre i pewne, jak przy uboju rytualnym. Co zaś do bólu zabijanego zwierzęcia to należałoby spytać, dlaczego zwierzęta ubite sposobem mechanicznym nie wykazują tak znacznych „ruchów automatycznych”, jak przy uboju rytualnym.

Inżynier Zajdeman, dyr. Zw. Kupeów Mięsnych i dyr. Żydów. Kas Bezprocentowych — Borensztejn ujęli sprawę od strony gospodarczej. Dowodząco więc, że na uboju „wykują” nie żydzi, lecz wręcz przeciwnie ludność chrześcijańska (i) i t. d. Zniesienie uboju rytualnego, zdaniem referentów, mogłoby przynieść korzyści... jedynie nielicznej grupie rzemieślników i kupców mięsnych

(chrześcijan), ale ani rolnikom, ani ludności, jako konsumentom, korzyści nie da. Co więcej w wypadku zniesienia uboju rytualnego żydzi przestaną jeść mięso wogóle, lub będą je importowali. Ponieważ zaś spożycie mięsa przez żydów w Polsce wynosi około 100 milionów kg. rocznie więc straty dla gospodarstwa polskiego, a szczególnie dla hodowli będą wielkie.

I ta argumentacja jest naciągana. Wielu żydów, którzy dziś tak gorąco bronią uboju je mięso bez wyboru nie omijając takiego, jakiego spożywanie jest przez religię mojszową zakazane. Przykłady Szwajcarii i Niemiec oraz Finlandji, t. j. krajów, w których ubój rytualny jest bezwzględnie zakazany a przywóz ograniczony wskazują, że żydzi jednak żyją i nie odczuwają żadnego pokrzywdzenia. Jeżeli w Polsce żydzi religijni, bo chyba tylko o nich może być mowa, przestali spożywać mięso, to będą jedli ryby lub jarzyny, albo inne wytwory rolne (oczywiście przy zakazie przywozu mięsa) i ewentualne straty zrekomensują się szybko.

Jedynie słusznie podkreślono, że rozwiązanie połowiczne przez „klucz... procentalny” ustalający terytorjalnie, ile bydła ma być bity rytualnie zdemoralizowałoby rynek i wprowadziło chaos — jest więc niepożądane.

Istotnie stajemy przed alternatywą: albo — albo.

Sprzecznosc wielu argumentów żydowskich, aż bije w oczy. Tak naprzykład przewodniczący gminy żyd. w Warszawie p. Mazur oświadczył, że największe gminy żyd. nie tylko nie ciągną korzyści z uboju rytualnego, ale jak warszawska dopłacają do niego — a jednocześnie żydzi straszą, że w wypadku zniesienia uboju rytualnego państwo będzie musiało wydać miliony dla gmin żydowskich, jako rekompensatę za... stratę dochodów. Takich nieporozumień i sprzeczności jest mnóstwo.

Sens konferencji i ostateczne postulaty zamykały się w tem, że ponieważ sprawa zniesienia uboju rytualnego jest skomplikowana „należy ją... odroczyć, aż do zupełnego wyjaśnienia. Jest to wyraźna gra na zwłokę. Prasa (niezależna) polska od razu pisała, że należy liczyć się z takim

postawieniem sprawy w wypadku, gdyby argumentacja żydowska zawiodła. Tak też się stało. Wątpliwem jest, czy da się rozstrzygnięcie odroczyć. Z dwóch alternatyw: zniesienie uboju rytualnego jest lepszą. Pod tym względem opinia polska jest jednolita.

Najciekawsze jest, że żydzi często odwołują się do zagwarantowanej w konstytucjach marcowej i kwietniowej równości obywateli wszelkich wyznań. Dziwny to argument przy którym jednocześnie chce się bronić i bardzo niejasnych interesów „kartelu rzekawców” i narzucać większości polskiej spożycie mięsa z żydowskiego uboju.

Czy kwestia uboju zostanie załatwiona szybko bez zbytecznego odraczania i przeciągania sprawy, czy też akcja żydowska jeszcze i tym razem poskutkuje — to nie zmieni zasadniczego faktu, że samo stanowisko żydów prowadzi, i to coraz wyraźniej ku temu, by doprowadzić do rozwiązania całokształtu sprawy żydowskiej w Polsce, co stało się zagadnieniem coraz bardziej palącym.

Przegląd prasy

BEZ SŁUŻĄCEJ

Aryjka w Rzeszy niemieckiej nie może spełniać posług domowych Żydowi. Jak donosi żydowski „Nasz Przegląd” z Berlina, odejście aryjskich służących wprowadza do domów żydowskich chaos, a nawet rozbija życie rodzinne.

Sprawa służących dokonała w domach żydowskich przewrotu, współżycia małżeńskiego. Okazało się jedno wyjście, ażeby pozostać przy służbie aryjskiej: żony mogą rozwieść się z mężami. Niemca tu żartów. Jest to paradoksalna rzeczywistość. Kobiety, które przez całe życie żyły w dobrobycie, nie ruszają oświadczyć pałcem przy gospodarstwie domowym, nie mogą sobie teraz same dać rady. — Tembardziej tak się dzieje w domu, gdzie są drobne dzieci.

Także w psychologii mężczyzn żydowskich zachodzi w Niemczech dzisiaj przełom. Mężowie, którzy całe życie przyzwyczaili się rozkazywać, panować, muszą się obecnie wraz z żonami zajmować gospodarstwem w kuchni, aby tym ostatnim nieco pomóc, by ułżyć im w czarnej robotce domowej.

W Berlinie opowiedziano mi o wielu wypadkach, gdy mężowie wysłali swe żony z dziećmi na prowincję, do innych miast, a sami dalej mieszkali w stolicy. Zgodzili się na dobrowolną separację, aby ich żony mogły tam posiadać służkę. Mężowie oczywiście nie będą mogli przyjeżdżać do swych żon, lecz żony przybędą do mężów.

BRUDNA LEKTURA

Pewna część prasy brukowej

drukuje „listy” czytelników, które wywlekają wszelakiego rodzaju brudy życia i usprawiedliwić się starają postępowaniem wszelakiego rodzaju szumowinek społecznych. Przytoczmy urywek z takiego typowego listu:

Życie moje układało się jakoś dziwnie, a to może i z tego względu, że nigdy nie mogłem obojętnie przejść, gdy komu drżała się krzywda.

Na nieszczęście spotkałem na swojej drodze życia pewną meżatkę, która z mężem nie żyła, a miała na utrzymaniu dziecko (chłopca 3-letniego). Kiedy ja poznałem, mieszkala z dzieckiem w swoich rodziców i była bez pracy; wobec tego postarałem się o to, by pracowała razem ze mną.

Z początku nie reagowałem na to, kiedy moja meżatka flirtowała na lewo i na prawo. Nieraz się zdarzało, że po całonocnej zabawie przychodziła prosto do pracy, a wtedy tłumaczyłem jej, by się zastanowiła co robi, że przecież tak nie można.

Na razie przetrzymała poprawę i może nawet szczerze żłowiła, ale kiedy trafiła się okazja zabawy zapomniawszy o przyrzeczeniu i znowu przychodziła do pracy niewyspana i zlekka wstawiona. Trwało to dotąd, dokąd nie usłyszałem, jak pewien pan chwalił się do mego kolegi, jak to spędziła moja meżatka w jego mieszkaniu całą noc.

Tego dnia nie poszedłem z pracy do domu, ale z nią na spacer i powiedziałem jej co słyszałem, a zarazem znów zaklinałem na wszystko, aby się opanowała. Postanowiłem, że nie dam jej żyć w ten sposób i od tej chwili cały wolny czas jej poświęcałem: poprostu narzuciłem swoje towarzystwo (zaczynam, że byliśmy wiekiem, pozycja i zewnętrznym wyglądem sobie równi).

Z początku obrażała się, że nie pozwalałem jej pójść tam lub gdzieś indziej z czasem jednak minęło to, a tylko mi ciągle mówiła, że ona nie wie czy będzie mogła bez zabawy żyć. Wtedy wprowadziłem ją do swojej rodziny, czem zwiększyłem jeszcze swą opiekę.

Stan taki trwał prawie rok i przez ten czas nawet nie spostrzegłem, jak się w mojej meżatce zakochałem i mimo wielu jej wad zapragnąłem ją mieć za żonę, na co ona zgodziła się, a że narazie nie mieliśmy odpowiednich warunków na przeprowadzenie rozwodu, postanowiliśmy żyć bez ślubu; do przypięcia naszego postanowienia przyczynili się ciągle tarca między moją panią, a jej rodzicami.

W końcu dowiadujemy się, że meżatka „zdradziła” swego „opiekuna” i wobec tego zaczyna on uprawiać ekshibicjonizm, pisząc o swoich nieciekawych dziejach do brukowca i oczekuje, że poradzą mu coś... czytelnicy (?)

Babranie się w brudach nikomu żadnej nauki nie da. W każdej przyzwoitej rodzinie uczą młodych ludzi, aby unikali ładacznic. To jest najpewniejsze zabezpieczenie przed „tragediami” życiowymi. I nikt nie wierzy „spowiedziom” takiej damy, która reklamuje swój szlachetny światopogląd, że wpada do błota tylko... przez „słaby charakter”. Bez słabego charakteru nie byłoby upadku. Słaby charakter jest właśnie najistotniejszą cechą wykołajców i łajdaków, widać jednak obcowanie z rękomicami, czy prawdziwymi ekshibicjonistami, opisującymi swoje brudne życie, weszło w modę, skoro brukowce poświęcają dziś tym tematом tyle miejsca...

Bezbożnictwo jest ruchem rozkładowym „Obce agentury” i jawne związki wolnomyślicieli zagrożają bezpieczeństwu państwa i spójności narodu

Nakreśliśmy w cyklu artykułów rozwój akcji bezbożniczej w Polsce, wskazaliśmy jej rozmiary, rozkładowe działania, metody podkopki autorytetu Kościoła, celową, szczególnie ostrą, walkę z katolicyzmem.

Na czym polega zasadnicze niebezpieczeństwo ruchów wolnomyślicielskich dla państwa i narodu polskiego, co czyni je ruchami, w naszym pojęciu, wywrotowymi?

Przedewszystkiem dowiedziona jest łączność między komunizmem a bezbożnictwem. Oba te ruchy idą dotąd zupełnie zgodnie w parze, co więcej ruch bezbożniczy i organizacje wolnomyślicielskie, a najczęstszą i organizacyjnie podporządkowane są Kominternowi, służą Moskwie.

Powtórę ruch wolnomyślicielni zmierza do zniszczenia religii, głównie katolicyzmu. Jako państwo posiadamy konstytucję i zawarliśmy konkordat ze St. Apostolską i te rzeczy nas wiążą i są formalnie obowiązujące.

Jako naród, mamy chrześcijaństwo we krwi, katolicyzm w tradycji. Uważamy za niemożliwe zastąpienie etyki katolickiej, nakazami i imperatywami „rozumu”, który jest omylny i prowadzi do względności pojęć i wartości. Podstawy, na których wyrasta i kształtuje się pogląd człowieka nie mogą być zmieniane i ruchome. Tak jak nie nawidzieliśmy wszelkiego odczepienia i sekciarstwa, nienawidzimy bezbożnictwa.

Bezbożnicy w swoim programie mają już walkę z autorytetami, z tradycją, z rodziną, zupełną swobodą życia osobistego, są szermierzami „myśli wolnej”, doktryny balbochwalstwa markazmu. Odrzucając Boga skłonni są chylić czoła przed Leninem, deptać krzyż z uwielbieniem, myślą o „czarowej gwiazdce”.

Nie ulega kwestji, że wzrost bezbożnictwa w Polsce, byłby zarazem wzrostem anarchji, chaosu, komunizmu, rozluźniałby te wszystkie więzania, które dają narodowi — moc trwania, a państwu — siłę.

W roku 1931 miał w Warszawie odbyć się Światowy XXI kongres „Myśli Wolnej”. Ten wątpliwy „zawazczy” ominął nas, wolnomyśliciele nie chcieli zebrać się w kraju tak... zadowolonym, tak bardzo faszystowskim. (1).

Niewielki zakres wpływów bezbożników nie wyrządził dotąd większych szkód. Szczególnie jednak warto podkreślić, że na jednym terenie: szkolnictwa (zwłaszcza powszechnego), wpływy wolnomyślicielskie są znaczne, a ich rozkładowa zależała szkodliwa i niebezpieczna.

Ze względów elementarnego bezpieczeństwa jak nie możemy się zgodzić na tolerowanie „ob-

cych agentur”, bez względu na to jak się one nazywają i maskują — tak musimy zwalczać wszystkie wpływy wywrotowe i rozkładowe, choćby z pozoru działania ich odbywało się w ramach jaknajbardziej legalnych.

To, co robią nawet legalnie or-

ganizacje wolnomyślicielskie jest wstrętne i ponure. Ohydna akcja ośmieszania i poniżania Najświętszego Sakramentu, Chrystusa (vide: ostatnie numery „Wolnomyśliciela Polskiego”) Najświętszej Marii Panny, wykpiwanie obrony Jasnej Góry, po-

chwaly świętokradztwa i t. p. wskazują na moralne tło ruchu. Katolicyzm jest religią ogromnej większości Polaków i niewolno go poniżać ani ujmować mu cześć.

Bezbożnictwo polskiemu specjalny charakter nadaje dominujący udział żydów. Ci, pionierzy wszystkich ruchów wywrotowych w Polsce — są i w szeregach wolnomyślicieli.

Nawet, co jest niezmiernie charakterystyczne dla wszystkich stosunków, tylko te ugrupowania polityczne sympatyzowały i sympatyzują (w Polsce) z bezbożnikami, które w swych szeregach mają znaczną ilość żydów i chętnym okiem spoglądają w stronę wschodu. A więc socjaliści, lewe grupy ludowe, Związek Pol. Młodzieży Demokratycznej, Legion Młodych i Straż Przednia.

Komunizm, masoneria, bezbożnictwo — to ruchy antynarodowe, rozkładowe, przepojone duchem izraela.

Kto chciałby bliżej zapoznać się z ruchem wolnomyślicielskim w Polsce, interesujące materiały znajdzie w książce dr. M. Skrudlika „Bezbożnictwo w Polsce”, skąd czerpaliliśmy uzupełniające dane do naszych oświetlających tę sprawę, publikacji.

Od Administracji

Prosimy P. P. Prenumeratorów o wpłacenie prenumeraty na miesiąc marzec r. b. P. P. Prenumeratorów, zalegających z opłatą prenumeraty, prosimy o wpłacenie należności do dnia 7 marca, aby uniknąć przerwy w otrzymywaniu dziennika.

Wieśniak jada dwa razy więcej ziarna zbożowego od mieszczucha

Instytut Naukowy Gospodarstwa Wiejskiego zgromadził ciekawe dane, dotyczące spożycia zbóż na głowę ludność wiejskiej w poszczególnych województwach Polski.

W województwie pomorskiem przypada na jednego człowieka 0,45 q pszenicy, oraz 3,00 q żyta. W poznańskim odpowiednie cyfry wynoszą 0,55 i 3,40, w województwie śląskim 0,30 i 1,80, w wojew. łódzkim 0,40 i 2,60, w warszawskim 0,45 i 2,60, w bielskim 0,30 i 2,00, w lubelskim 0,70 i 1,80, w kieleckim 0,60 i 2,00, w krakowskim 0,35 i 1,90, w lwowskim 0,60 i 1,00, w stanisławowskim 0,40 i 0,80, w tarnopolskim 0,65 i 1,00, w wołyńskim 0,60 i 1,20, poleskim 0,10 i 2,20, w nowogrodzkim 0,20 i 2,20, oraz w wileńskim 0,15 i 2,00. Ogółem przeciętne spożycie w Polsce wynosiło 0,50 q pszenicy i 2 q żyta na głowę.

Analogiczne cyfry dla ludności miejskiej wynoszą 0,42 q pszenicy i 0,72 q żyta na głowę ludności. Jak widać z tej statystyki, istnieje znaczna rozpiętość konsumpcji w poszczególnych województwach i waha się dla pszenicy od 0,10 (Polesie) do 0,55 (Poznań). Konsumpcja żyta waha się również od 0,8 q w wojew. lwowskim do 3,40 q w wojew. poznańskim. Gdyby zrównać poziom spożycia produktów rolnych do wojew. poznańskiego, to spożycie pszenicy wzrosłoby mniej więcej o 2 miliony q, a żyta o 32 miliony q i pozwoliłoby na podniesienie plonu pszenicy o 1 q na hektarze, a żyta o 5 q.

Jeśli chodzi o porównanie konsumpcji zbóż w mieście i na wsi, to okaże się, że w miastach zużywa się przeszło dwukrotnie mniej ziarna zbożowego na głowę mieszkańca, niż na wsi.

Projekt ustawy O paszportach zagranicznych

Rząd przygotował projekt ustawy o paszportach zagranicznych, który ma być wniesiony do Sejmu jeszcze podczas bieżącej sesji. Projekt ten przewiduje cztery rodzaje paszportów: zwyczajne, służbowe, dyplomatyczne i zbiorowe.

Paszporty zwyczajne będą mogły być wydawane na okres do 3 lat. Zasadniczo paszport będzie uprawniał do wielokrotnych wyjazdów. Za podstawę do ustanawiania opłat mają być przyjęte miesięczne okresy ważności paszportu.

Wysokość opłat ustala Min. Spraw Wewn. w porozumieniu z Min. Skarbu. Od opłat zwolnieni mogą być emigranci, oraz osoby niezdolne, jeżeli wykazą konieczność wyjazdu. Minister spraw wewnętrznych będzie miał prawo przyznawania ulg w opłatach i zwalniania od opłat.

Projekt ustawy dopuszcza, by do paszportu męża była wpisana żona, a do paszportu rodziców, albo opiekuna — dzieci do lat 13.

Najbliższe prace parlamentu Spodziewana sesja nadzwyczajna

Po uchwaleniu budżetu nastąpiła przerwa w pracach parlamentarnych i nadechodzący tydzień nie przyniesie żadnych ważniejszych posiedzeń. Od wtorku obradować będzie kilka komisji nad projektami ustaw, zgłoszonymi przez rząd. M. in. toczyć się będzie dalsza dyskusja nad projektem ustawy o odpowiedzialności służbowej pracowników samorządowych.

W kółach parlamentarnych wyrażają przypuszczenie, że nie wszystkie projekty ustaw samorządowych (pragmatyka, ustawa dyscyplinarna, uposażeniowa i emerytalna) będą załatwione w obecnej sesji, lecz dopiero na sesji nadzwyczajnej, której zwołanie spodziewane jest w okresie październikowym.

Senatu posiedzenie plenarne wyznaczono na piątek 6 marca. Posiedzenie to będzie krótkie, ponieważ na porządku dziennym są tylko dwie ustawy wyznaniowe dotyczące uregulowania stosunków wyznań karaimskiego i mahometańskiego. W piątek po południu zbierze się także Sejm. Porządek dzienny tego posiedzenia nie jest jeszcze ustalony.

Dyskusja budżetowa w Senacie ma się rozpocząć dopiero w poniedziałek 9-go marca.

Nowe stronnictwa polityczne powstają w Polsce

W r. b. rejestrowana jest wyjątkowo duża liczba organizacji o charakterze politycznym. Ostatnio do władz administracyjnych zgłoszono w różnych miastach Polski oddziały organizacji p. n. „Stronnictwo Jedności Narodowej”. Głosi ono hasło przypominające program P. P. R-u (ugru-

powanie b. ambasadora Filipowicza). Poza tem rozwinęło działalność nowe stronnictwo p. n. „Polskie Stronnictwo Demokratyczne”.

Na terenie Górnego Śląska i Zagłębia Dąbrowskiego powstały placówki Ligi Odrodzenia Gospodarczego w Polsce.